

JAKUB GORFINKIEL

ur. 1947; Mironowka, Ukraina



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, Żydzi, TSKŻ, społeczność żydowska w Lublinie

Znajomi z lubelskiego TSKŻ

W TSKŻ-cie w młodzieżowej grupie był Rysiek Weiler. On był przewodniczącym klubu młodzieżowego. Jego siostra Miriam. Oni teraz oba są w Izraelu. Później rodzina Kupermanów. Są dwie rodziny, znaczy to są bracia. Właściwie to trzy rodziny, ale w Lublinie byli dwie. Rodzina Kupermanów, która też wróciła z Rosji w [19]58. I ja pamiętam tam był Grzegorz, Renata, Jakub. A druga rodzina była, których dzieci byli Aleksander, nie pamiętam kto jeszcze z jego braci. Aleksander później ożenił się z Weiler Miriam w Izraelu, on teraz jest profesorem na Technionie w Hajfie, a Miriam jest nauczycielką chemii, ja nie wiem jaki ona ma stopień naukowy. Oni wyjechali w [19]68 roku do Izraela. Później, kogo jeszcze pamiętam? To Fedeńczuki: Leszek, Heniek i tam trzeci brat był, dwoje braci bliźniaków Heniek i..., nie pamiętam. Później Bakalczuk, później Izraelewicz Luba. Kto jeszcze z młodzieży? A, Wrzońscy, cała rodzina Wrzońskich. Mama Wrzońskich przeżyła lagier, nie wiem jaki, ale przeżyła, wróciła do Lublina i tu dzieci to było tak: Lalka Wrzońska, Elżbieta i jeszcze jedna dziewczyna, Alicja. Teraz też są w Izraelu. Był taki Cukierman, był synem pułkownika, dlatego nie mógł od razu wyjechać. Wyjechali gdzieś tak w końcu [lat] 80-tych z Lublina. Teraz są też w Izraelu. Hochman był taki, on zdaje się mieszka w New Yorku, śpiewał piosenkę „Konik na biegunach”, była bardzo popularna w tych czasach, w 60-tych latach. Ja mam taki problem, że chociaż tylko mam 60 lat, ale już mam problem z pamięcią, tak że nie wszystkich pamiętam.

Kligier Chaim, człowiek z Włodawy, który, kiedy myśmy przyjechali, już był kierownikiem, nie przewodniczącym, kierownikiem klubu TSKŻ w Lublinie. I on organizował wszystkie te spotkania, organizował pracę klubu. Bardzo serdeczny człowiek, bardzośmy go lubili. Przewodniczącym był taki Altman, który był z zawodu szewcem, zdaje się, ale robił karierę partyjną i dlatego jemu dali możliwość być przewodniczącym. Nie bardzo pamiętam [inne] nazwiska. Ja mam w głowie teraz ludzi przed oczyma, ale nie bardzo pamiętam nazwiska dodatkowe.

Data i miejsce nagrania	2007-06-10, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"